

FRANCJA, ROSJA I USA WEZWAŁY DO ZAWIESZENIA BRONI W GÓRSKIM KARABACHU

Prezydenci: USA — Donald Trump, Rosji — Władimir Putin i Francji — Emmanuel Macron we wspólnym oświadczeniu wezwali wojska Azerbejdżanu i siły armeńskie do natychmiastowego przerwania walk o Górski Karabach. Wezwano też strony konfliktu do rozmów pokojowych bez warunków wstępnych.

Jak przekazał Pałac Elizejski, szefowie trzech państw, stojący na czele Grupy Mińskiej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, wezwali do "natychmiastowego zakończenia działań wojennych między zaangażowanymi siłami militarnymi" w Górskim Karabachu, a "przywódców Armenii i Azerbejdżanu do niezwłocznego zobowiązania się do wznowienia, w dobrej wierze i bez warunków wstępnych, merytorycznych negocjacji" pod egidą OBWE.

Wcześniej Putin omawiał kryzys na posiedzeniu rosyjskiej Rady Bezpieczeństwa — przekazał jego rzecznik Dmitrij Pieskow. Putin i Macron rozmawiali również przez telefon o tym jak OBWE i współpraca w ramach Grupy Mińskiej, która jest mediatorem w konflikcie między Azerbejdżanem i Armenią, może pomóc w zakończeniu najnowszych walk. Rosja zaproponowała też, że może przyjąć u siebie ministrów spraw zagranicznych Armenii i Azerbejdżanu na rozmowy na temat zakończenia walk — podał Kreml.

Czytaj też: [Górski Karabach: ofensywa Turcji z Rosją w tle, Zachód pozostaje bierny \[OPINIA\]](#)

Tymczasem prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan za "niedopuszczalne" uznał w czwartek to, że USA, Rosja i Francja angażują się w dążenie do zawieszenia broni w spornym regionie Kaukazu, biorąc pod uwagę, że zaniedbywały tam problemy przez około 30 lat. Erdogan powtórzył również, że Armenia musi wycofać się z Górskiego Karabachu, kontrolowanej przez Ormian separatystycznej enklawy w Azerbejdżanie, jeśli ma zapanować trwały pokój w regionie, gdzie od niedzieli znów trwają walki.

Turcja, sojuszniczka Azerbejdżanu, z którym łączą ją więzi etniczne i kulturowe, zadeklarowała, że udzieli mu pomocy wojskowej, jeśli ten się o nią zwróci. Dodatkowo pojawiły się informacje, że Turcja wysyła do Azerbejdżanu syryjskich bojowników, aby wesprzeć ten kraj w konflikcie z Armenią; zarówno Ankara, jak i Baku temu zaprzeczają.